



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Bez świadectwa i modlitwy przepowiadanie apostołskie jest niemożliwe"

Czwartek, 30 kwietnia 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Dziś modlimy się za zmarłych, za tych, których śmierć spowodowała pandemia; a także w sposób szczególny za zmarłych — że tak powiem — bezimiennych. Widzieliśmy zdjęcia zbiorowych grobów. Licznych...

Homilia

«Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec» (J 6, 44). Jezus przypomina, że zapowiadali to również prorocy: «Wszyscy będą uczniami Boga» (w. 45). To Bóg pociąga do poznania Syna. Bez tego nie można poznać Jezusa. Owszem, można studiować, nawet studiować Biblię, dowiedzieć się również, jak się urodził, co uczynił, to tak. Lecz poznać Go od wewnątrz, poznać tajemnicę Chrystusa mogą tylko ci, którzy są do tego pociągnięci przez Ojca.

To właśnie przydarzyło się ministrowi ekonomii królowej Etiopii. Widać, że był to człowiek pobożny, bo znalazł czas wśród wszystkich swoich spraw, by pójść wielbić Boga. Człowiek wierzący. I wracając do swojej ojczyzny, czytał Księgę proroka Izajasza (por. Dz 8, 27-28). Pan wybiera i posyła do tego miejsca Filipa, i mówi mu: «Podejdz i przyłącz się do tego wozu» (8, 29).

A ten słyszy, że minister czyta Izajasza. Zbliża się i zadaje mu pytanie: «Rozumiesz?» — «Jakżeż mogę [rozumieć], jeśli mi nikt nie wyjaśni?» (w. 31), i pyta: «O kim to Prorok mówi, o sobie?... Proszę, wsiądź do wozu». I podczas podróży — nie wiem, jak długo, myślę, co najmniej dwie godziny — Filip objaśniał, objaśniał Jezusa (por. ww. 26-35).

Ten niepokój, który odczuwał ów człowiek, gdy czytał Izajasza, był wzbudzony właśnie przez Ojca, który go pociągał do Jezusa (por. J 6, 44) — przygotował go, zawiódł go z Etiopii do Jerozolimy, by wielbił Boga, a potem przez tę lekturę przygotował jego serce, by objawić mu Jezusa. Toteż kiedy tylko zobaczył wodę, powiedział: «Czy mogę zostać ochrzczony?» (por. w. 36). I uwierzył.

I to — że nikt nie może poznać Jezusa, jeżeli go nie pociągnie Ojciec (por. w. 44) — odnosi się również do naszego apostołatu, do naszej misji apostołskiej jako chrześcijan. Myślę również o misjach. «Co będziesz robił na misji?» — «Ja? Będę nawracał ludzi». — «Zaczekaj, ty nie nawrócisz nikogo! To Ojciec pociągnie te serca do poznania Jezusa». Wyjazd na misję to dawanie świadectwa własnej wiary; bez świadectwa nie dokonasz niczego. Jechać na misje — a misjonarze są dzielni! — nie znaczy tworzyć wielkie struktury, rzeczy... i na tym poprzestać. Nie, struktury muszą być świadectwami. Możesz stworzyć strukturę szpitalną, wychowawczą o wysokim stopniu doskonałości, bardzo rozwiniętą, lecz jeśli strukturze brakuje świadectwa chrześcijańskiego, twoja praca tam nie będzie pracą świadka, prawdziwym głoszeniem Jezusa — będzie to stowarzyszenie dobroczynne, bardzo dobre — bardzo dobre! — ale nic poza tym.

Jeśli chcę jechać na misję..., jeśli chcę oddać się apostołatowi, muszę wyruszyć z gotowością na to, żeby Ojciec pociągał ludzi do Jezusa, a tak dzieje się dzięki świadectwu. Sam Jezus mówi to do Piotra, kiedy ten wyznaje, że On jest Mesjaszem: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, bo objawił ci to Ojciec mój» (por. Mt 16, 17). To Ojciec pociąga, a pociąga również poprzez nasze świadectwo. «Założę wiele dzieł, to tu, to tam, edukacyjnych, takich, siakich...», lecz bez świadectwa są to rzeczy dobre, ale nie są głoszeniem Ewangelii, nie są miejscami dającymi możliwość, by Ojciec pociągał do poznania Jezusa (por. J 6, 44). Potrzebne są praca i świadectwo.

«A co mogę zrobić, żeby Ojciec zatroszczył się o pociąganie tych ludzi?». Modlić się. To jest modlitwa za misje — trzeba się modlić, aby Ojciec pociągał ludzi do Jezusa. Świadectwo i modlitwa idą ze sobą w parze. Bez świadectwa i modlitwy przepowiadanie apostołskie jest niemożliwe, nie można głosić. Wygłosisz piękne kazanie moralne, zrobisz różne piękne rzeczy, wszystkie dobre. Lecz Ojciec nie będzie miał możliwości pociągnięcia ludzi do Jezusa. I to jest centrum — w centrum naszego apostołatu jest to, by Ojciec mógł pociągać ludzi do Jezusa (por. J 6, 44). Nasze świadectwo otwiera ludziom drzwi, a nasza modlitwa otwiera drzwi do serca Ojca, aby pociągał ludzi. Świadectwo i modlitwa. I dotyczy to nie tylko misji, ale również naszej pracy jako chrześcijan. Czy naprawdę daję świadectwo życia chrześcijańskiego moim stylem życia? Czy modlę się, aby Pan pociągał ludzi do Jezusa?

To wielka reguła naszego apostołatu, wszędzie, a w sposób szczególny na misjach. Wyruszenie na misję nie polega na uprawianiu prozelityzmu. Kiedyś pewna pani — dobra, widać było, że ma dobre chęci — podeszła do mnie z dwojgiem młodych ludzi, chłopcem i dziewczyną, i powiedziała do mnie: «Ten chłopiec, ojciec, był protestantem i się nawrócił — ja go przekonałam. A ta dziewczyna była» — nie wiem, animistką, nie wiem, co mi powiedziała — «i ją nawróciłam». Ta pani była dobra, dobra. Lecz myliła się. Ja się trochę zniecierpliwiłem i powiedziałem: «Słuchaj, ty nikogo nie nawróciłaś — to Bóg dotknął serc tych osób. I nie zapominaj — świadectwo, tak; prozelityzm, nie».

Prośmy Pana o łaskę, byśmy żyli naszą pracą ze świadectwem i modlitwą, aby On, Ojciec, mógł pociągać ludzi do Jezusa.

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

Osoby, które nie mogą teraz przystąpić do komunii św., przyjmą komunię duchową.

«O mój Jezu, wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie ołtarza. Kocham Cię nade wszystko i pragnę Cię posiadać w mej duszy. Skoro nie mogę przyjąć Cię teraz sakramentalnie, przyjdź duchowo do mego serca. Miłuję Cię już obecnego w moim sercu i łączę się całkowicie z Tobą. Nigdy nie pozwól mi oddalić się od Ciebie».